

Dzisiaj obraduje plenium KW PZPR

Dzisiaj w Poznaniu odby-
wają się obrady plenarne
Komitetu Wojewódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej.

Głównym punktem pro-
gramu obrad są zagadnie-
nia większej skuteczności
działania partii w zakładach
przemysłowych Wielkopolski. (—)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
29
CZERWCA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
152 (8505)
Cena 50 gr

Potencjał produkcyjny kraju należy lepiej wykorzystać

Ogólnopolska narada gospodarcza w URM

W siedzibie Urzędu Rady Ministrów toczyły się 28 bm. obra-
dy krajowej narady gospodarczej, poświęconej problemom
jak najbardziej efektywnego i pełnego wykorzystania zdol-
ności produkcyjnych istniejących w przemyśle. W obra-
dach, które prowadził premier Piotr Jaroszewicz, uczestniczy-
li członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan
Szydłak, wicepremierzy: Mieczysław Jagielski, Franciszek
Kaim, Jan Mitrega, Eugeniusz Szyr, przedstawiciele resor-
tów, zjednoczeń i zakładów przemysłowych oraz aktyw go-
spodarczy i partyjny z całego kraju.

Wznowe problemy związane
z wykorzystaniem istniejących
w przemyśle zdolności produk-
cyjnych omówił wicepremier
Franciszek Kaim.

W ubiegłych latach został
stworzony potężny potencjał
produkcyjny w naszym kraju
— stwierdził F. Kaim. War-
tość produkcyjnych środków

trwałych w podstawowych re-
sortach przemysłowych na ko-
niec 1970 r. wyniosła około 800
mld złotych. Nie wszędzie jed-
nak i nie zawsze potrafimy ten
potencjał dobrze wykorzystać.

Zakłady produkcyjne nie
zwracają wystarczającej uwa-
gi na optymalne wykorzysta-

wanie posiadanych zdolności
produkcyjnych, za małą też
przywiązują rolę do poszuki-
wania najtańszych dróg ich
zwiększenia. W rezultacie zmia-
nowość w przemyśle jest niska
i stanowi średnio 1,5.

Do podstawowych czynni-
ków, które hamowały wyko-
rzystanie zdolności produkcyj-
nych, mówca zaliczył: wspom-
nianą niską zmienność, fluk-
tuację kadr, niedostateczne i
nieterminowe dostawy surow-
ców i materiałów produkcyj-
nych oraz elementów koopera-
cyjnych, przestarzałą struktu-
rę organizacyjną w wielu za-
kładach produkcyjnych i niski
poziom planowania produkcji,
niedostateczny poziom kwalifi-
kacji kadr kierowniczych, złą
organizację i nieodpowiedni po-
ziom lub brak zaplecza remon-
towego.

Odzwierciedleniem tych przy-
czyn jest m. in. niski stopień
wykorzystania czasu pracy ma-
szyn.

Podniesienie współczynnika
zmienności nie jest łatwym
zadaniem, ale zadaniem nie-
zbędnym.

Rozwiązanie problemu zmiano-
wości w przemyśle powinno być za-
początkowane uporządkowaniem or-

Dokończenie na str. 2

Pożar zbiorników z ropą naftową w Czechowicach

14 osób zginęło — 56 odniosło rany

Dnia 26 bm. w godzinach wieczornych w rafinerii nafty
im. Ludwika Waryńskiego w Czechowicach — Dziedzicach
na skutek wyładowania atmosferycznego wybuchł pożar, któ-
ry poprzez wybuchy rozprzestrzenił się na zbiorniki z ropą
naftową. W godzinach nocnych pożar częściowo opanowa-
no, lecz po północy nastąpił kolejny wybuch zbiornika.

W prowadzonej w niezwy-
kle trudnej i w skrajnie nie-
bezpiecznych warunkach akcji
ratowniczej brały udział jed-
nostki straży pożarnej woje-
wództw: katowickiego, opol-
skiego i krakowskiego oraz od-
działy Wojska Polskiego. Bo-
haterską śmiercią zginęło 14 o-
sób, w tym 7 żołnierzy Ludo-
wego Wojska Polskiego i 7

Na miejsce akcji ratowni-
czej przybył w niedzielę do-
punktu dowodzenia I sekre-
taryzacji KC PZPR Edward Gierek,
który został zapoznany z sytu-
acją i przebiegiem walki z po-
żarem.

Edward Gierek udał się na-
stępnie do Bielska, gdzie od-
wiedził rannych żołnierzy i
strażaków.



Płonące zbiorniki w
rafinerii nafty w
Czechowicach —
Dziedzicach.

CAF-telefoto — Seko

członków straży pożarnej. 56
osób odniosło rany, z czego 18
po udzieleniu pomocy w szpi-
talu wróciło do domu; pozostali
znajdują się w szpitalach pod
troskliwą opieką lekarzy. Mimo
bohaterskiego poświęcenia
żołnierzy, strażaków, zacho-
wano w szpitalach oraz wysokiej
sprawności akcji ratunkowej
pożar trwał całą niedzielę. Dla
bezpieczeństwa obywateli mia-
sta Czechowice — Dziedzice
ewakuowano szereg domów
znajdujących się w pobliżu ra-
finerii.

Premier Piotr Jaroszewicz powo-
łał pod przewodnictwem wicepre-
miera

Dokończenie na str. 2

Finansowanie wojsk USA

Trzecia runda rozmów Waszyngton — Bonn

W stolicy NRF rozpoczęła
się trzecia runda
rozmów przedstawicieli USA
i Niemiec zachodnich na te-
maty finansowe. Chodzi o
kwestie częściowego pokrycia
wydatków związanych ze
stacjonowaniem wojsk amery-
kańskich w NRF. Rząd USA
domaga się, aby NRF pokry-
wała te wydatki w 80 proc.
czyli przeznaczała w ramach
wyrównania dewizowego na
ten cel 800 mln dolarów rocznie.
Sprawa ta od wielu lat
jest przedmiotem sporu w sto-
sunkach Bonn — Waszyngton.
Konferencja z udziałem przed-
stawicieli ministerstw spraw
zewnętrznych obu państw
potrwa 2 dni. (PAP)

29 bm. będzie zachmurzenie nie
wielkie i umiarkowane; od zacho-
du kraju postępujący w kierunku
dzielnic centralnych wzrost zach-
murzenia z opadami deszczu
Temperatura maksymalna od 20
do 22 st.

Wiatry słabe, w ciągu dnia na-
stępujące się z kierunków południo-
wo-zachodnich. (PAP)

„Salut“ kontynuuje lot

Badania stanu zdrowia kosmonautów

Rozpoczęła się 23 doba or-
bitalnego lotu kosmonautów
G. Dobrowolskiego, W. Woł-
kowa i W. Pacajewa. W po-
niedziałek do godz. 12 czasu
moskiewskiego pilotowana sta-
cja naukowa „Salut“ dokona-
ła 342 obrotów wokół Ziemi.

W trakcie lotu kontynuowa-
no badania systemu sercowo-
naczyniowego kosmonautów
stosując aparaty przeznaczo-
ne do okresowych badań le-
karskich. Przeprowadzono
zwłaszcza pomiary ciśnienia,
długości fazy cyklu sercowego
w stanie spoczynku i po wysi-
łku. Zgodnie z danymi kon-
trolli lekarskiej, częstotliwość
pulsu w stanie spoczynku u
Dobrowolskiego wynosi 72,
Wołkowa — 64 i Pacajewa —
72 uderzenia na minutę.

W ciągu dnia kosmonauci spra-
dzali systemy pokładowe i agre-
gaty stacji. Według raportów za-
lości i danych informacji tele-
metrycznej, wszystkie systemy
pokładowe stacji działają normal-
nie. Samopoczucie członków za-
łogi jest dobre. (PAP)

Zniesienie wiz między PRL a SRR

28 bm. w siedzibie rumuńskiego
MSZ w Bukareszcie odbyło się
podpisanie konwencji o zniesie-
niu wiz dla wszystkich rodzajów
podróży między Polską i Rumunią.
Konwencja ułatwi znacznie indy-
widualną turystykę między obu
krajami. Wejście ona w życie po
zatwierdzeniu jej przez rządy PRL
i SRR. (PAP)

W KW PZPR o pracy partii z młodzieżą

Zadania instancji i organizacji partyjnych w pracy z mło-
dzieżą były tematem wczorajszej narady w Komitecie Woje-
wódzkim PZPR. Dokonano też oceny aktualnego stanu tej
pracy, poszukując dróg dalszego działania.

W obradach uczestniczyli
m. in.: kierownik Wydziału
Nauki i Oświaty KC PZPR

„Kaczy Dziób“ terenem walk w Kambodży

Wczoraj w rejonie „Kaczego
Dzioba“, w odległości 10 km
na południowy-wschód od Svay
Rieng, oddziały patriotyczne
Kambodży stoczyły bitwę z
wojskami rządowymi. Według
rzecznika z Phnom Penh 10
żołnierzy zostało zabitych.
Również w poniedziałek wyle-
ciała na minie ciężarówka wo-
jskowa niedaleko od stolicy, 3
żołnierzy zostało rannych.

Dokończenie na str. 2

Plenum Rady Naczelnej ZSP

Wczoraj w Warszawie odbywało
się posiedzenie plenarne Rady Na-
czelnej Zrzeszenia Studentów Pol-
skich, poświęcone zagadnieniom
podnoszenia efektywności i po-
ziomu kształcenia studentów.

Na obrady przybyli: członek
Biura Politycznego, sekretarz KC
PZPR — Stefan Olszowski i wice-
premier Wincenty Kraśko.

Premier Włoch w W. Brytanii

W niedzielę przebywający w W.
Brytanii premier Włoch Emilio
Colombo prowadził w podmiejs-
kiej siedzibie rządu w Chequers
rozmowy z brytyjskim premierem
Edwardem Heathem. Rozmowy do-
tyczyły najważniejszych zagadnień
międzynarodowych, w tym stosun-
ków Wschód — Zachód.

Nowa konstytucja w Pakistanie?

Prezydent Pakistanu Yahya
Khan w ogłoszonym w ponie-
dzialek przemówieniu radiowym
ogłosił, że powołał specjalny
komitet do opracowania projektu

nowej konstytucji, która zastąpi-
łaby dotychczasową konstytucję,
zgodnie z którą zostało wybrane
poprzednie Zgromadzenie Narodo-
we. Prezydent uzasadnił koniecz-
ność zmiany konstytucji tym, że
poprzednia doprowadziła do naj-

ważniejszego w historii Pakista-
nu kryzysu politycznego.

Po wyborach w Japonii

Sily opozycyjne w Japonii
osiągnęły znaczny sukces w wy-
borach do izby wyższej parlamen-
tu, które odbyły się w niedzielę.
Według nieoficjalnych danych
przedstawiciele tych sił, mimo sze-
rokiej kampanii rządzącej partii
zwiększyli jeszcze swój stan po-
siadania mandatów. Komunistycz-
na Partia Japonii na przykład po-
siada obecnie w izbie wyższej par-

Kierunki polityki socjalnej tematem plenum CRZZ

Referat Władysława Kruczka

Wczoraj toczyły się obrady XXII Plenum CRZZ poświę-
cone ocenie realizacji uchwał poprzedniego plenum, które
przed czterema miesiącami zapoczątkowało proces odnowy w
ruchu zawodowym. Na tle bilansu dorobku związkowego w do-
tychczasowym wprowadzaniu w życie postulatów załóg zakła-
dów plenum omawiało najważniejsze dziś zadania organi-
zacji i instancji związkowych w działalności na rzecz popra-
wy warunków pracy, bytu i wypoczynku pracujących i ich
rodzin. Przedmiotem obrad były także propozycje związkowe
dotyczące kierunków polityki socjalnej w kraju do 1975 r.
i w dalszej perspektywie.

Referat wprowadzający wy-
głosił członek Biura Politycz-
nego KC PZPR, przewodniczą-
cy CRZZ — Władysław Kruc-
zek.

Przewodniczący CRZZ przy-
pominał najważniejsze kierun-
ki prac zarządu podejmowanych
przy aktywnym udziale zwią-
zowców zawodowych w dzie-
dzinie wzrostu płac realnych i
zwiększenia zatrudnienia. Dal-
szej działalności w tym kierun-
ku powinien towarzyszyć wysi-
łek związków zawodowych i sa-
morządu robotniczego na rzecz
aktywizacji załóg w realizacji
zadań gospodarczych, od tego
bowiem zależy poprawa warun-
ków życia ogółu pracujących.
Trzeba równocześnie domagać
się od administracji zapewnienia
niezbędnych warunków dla
dobrej pracy załóg.

Wiele jest jeszcze do zrobie-
nia w dziedzinie poprawy wa-
runków pracy i socjalno-byto-
wych w przedsiębiorstwach.
Niepokoi zwłaszcza stan bhp
w niektórych zakładach. Nie-
odowne jest tu stanowcze dzia-
lanie związków zawodowych i
samorządu robotniczego, z wy-
ciąganiem konsekwencji służ-
bowych i personalnych w sto-
sunku do administracji zanied-
bującej podstawowe obowiąz-
ki wobec pracowników.

Obrady przedstawicieli socjaldemokratów

Wczoraj otwarta została w
stolicy Belgii konferencja
socjaldemokratów 6 krajów
Wspólnego Rynku. Przedmio-
tem obrad są problemy zwią-
zane z integracją polityczno-
gospodarczą Europy Zachod-
niej. Konferencję zwołano w
następstwie osiągnięcia porozu-
mienia w sprawie przyjęcia
W. Brytanii do EWG. Z ra-
mienia partii socjaldemokra-
tów zachodniemieckich na
konferencję przybył wicepre-
zident SPD, Herbert
Wehner, z Francji — nowy
przewodniczący partii socja-
listycznej Francois Mitterrand.
Obrady potrwać 3 dni. (PAP)

lamentu 8 deputowanych zamiast
7, a partia socjalistyczna — 62 za-
miast 61.

Podróż S. Agnewa

Wiceprezydent USA, Spiro
Agnew wyruszył w niedzielę w
długą podróż, w czasie której od-
wiedzi on 10 krajów Afryki, Azji
i Europy zachodniej. Pierwszym
etapem podróży Agnewa jest Ko-
rea południowa. Następnie udaje
się on do Singapuru, Kuwejt,
Arabii Saudyjskiej, Etiopii, Kenii,
Konga — Kinszas, Maroka,
Hiszpanii i Portugalii. Obserwato-
rzy nie wykluczają, że zatrzyma
się także na krótko w Wietnamie
Południowym.

Ratyfikacja układu ZSRR — ZRA

Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR ratyfikowało Układ o Przy-
jaźni i Współpracy między Związ-
kiem Radzieckim i Zjednoczoną
Republiką Arabską.
Układ został podpisany podczas
wizyty przewodniczącego Prezy-
dium Rady Najwyższej ZSRR Ni-
kołaja Podgórnego w ZRA w
dniach 25-28 maja br.

Przewodniczący CRZZ scha-
rakteryzował następnie główne
kierunki polityki socjalnej, za
którymi opowiadał się zwią-
zek zawodowy. Należy do nich
rozszerzenie zakresu świado-
stew socjalnych, z uwzględnie-
niem wyrównania różnic w u-
prawieniach między robotni-
kami i pracownikami umysło-
wymi. Z kolei Wł. Kruczek o-
mówił sprawę doskonalenia
struktury organizacyjnej, stylu
i metod działalności związko-
wej, a także podstawowe zało-
żenia związkowej pracy ideo-
wo-wychowawczej.

Dokończenie na str. 2

Samorząd robotniczy

w zakładzie

Dlaczego nie zawsze kontrolują?

W cyklu publikacji „Gło-
su“ pt.: „Samorząd robotni-
czy w zakładzie“ — drukuje-
my dzisiaj na str. 3 artykuł:
„Dlaczego nie zawsze kon-
trolują?“

Nie jest to jedyne pytanie,
które stawiamy we wspomni-
anym cyklu o samorządzie ro-
botniczym. Interesują nas tak-
że takie kwestie, jak: czy
samorządy robotnicze w peł-
ni wykorzystują szanse współ-
rzędzenia, dlaczego w jed-
nych przedsiębiorstwach dzia-
łają one aktywnie, a w in-
nych nie?

Czekamy na listy i artykuły
czytelników w tych sprawach.

Proces morderców ambasadora Jugosławii

W poniedziałek rano przed
sądem w Sztokholmie rozpo-
czął się proces morderców
ambasadora Jugosławii w
Szwecji Vladimira Rolovica,
który zmarł 15 kwietnia br.
od ran postrzałowych.

Na ławie oskarżonych znaj-
duje się 5 członków dywersyj-
nej grupy emigrantów chor-
wackich. Dwóch z nich, Miro
Baresic i Andjelko Brakovic,
jest oskarżonych o zamordo-
wanie ambasadora Jugosławii
oraz próbę dokonania zama-
chu na innych członków perso-
nelu ambasady. Pozostali są
oskarżeni o współudział w za-
machu. (PAP)

Burmistrz Monachium nie przyjął zaproszenia na zlot odwetowców

Burmistrz Monachium, Hans
Vogel nie przyjął zaproszenia na
zlot Ziomkostwa Ślązaków, orga-
nizacji odwetowej, który ma się
odbyć w stolicy Bawarii 10 lipca.
Uzasadnił on swoją decyzję tym,
że na tego rodzaju zebraniach
ziomkowie atakują się „polityce
wschodnią“ obecnego rządu NRF.
Demonstracjom odwetowców za-
protestowało już wiele organiza-
cji demokratycznych i antyfaszy-
stowskich, a także liczni działacze
społeczni, w tym deputowani do
Bundestagu i bawarskiego land-
tagu. (PAP)

Misja mediacyjna OJA na Bliskim Wschodzie

Sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, Diallo Telli poinformował w poniedziałek o utworzeniu 10-osobowej misji mediacyjnej w kryzysie bliskowschodnim. Na czele tej misji stanął przewodniczący ostatniej konferencji szefów państw i rządów OJA, prezydent Mauretanii, Daddah, a w skład jej wszedł m. in. cesarz Etiopii, Haile Sellassie.

Deficyt handlowy USA

Amerykański Departament Handlu poinformował, że w maju deficyt handlu zagranicznego USA wyniósł 205 mln dolarów. (PAP)

Cenne inicjatywy w całym kraju

1 lipca — początek patronatu młodzieżowego nad budownictwem

W najbliższy czwartek — 1 lipca młodzież całego kraju — a zwłaszcza członkowie ZMS — przystąpi do objęcia patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

28 bm. w ZG ZMS poinformowano dziennikarzy o pracach przygotowawczych i inicjatywach podejmowanych w całym kraju, związanych z tą akcją. Zamierzenia idą w kierunku opracowania jak najbar dziej realnych, odpowiadających potrzebom i możliwościom organizacji zadań, form i metod działania w ramach patronatu.

Lipiec nie będzie zbyt pogodny

Nadzieje rolników, a także wybierających się na urlopy, że po ostatnich opadach deszczu w lipcu będzie słoneczna bezdeszczowa pogoda chyba się nie ziszcza. Synoptycy PIHM z działu prognoz długoterminowych przewidują bowiem, że o ile temperatura może się utrzymać w lipcu w pobliżu normy wieloletniej, a więc przeciętnie w granicach 18 stopni, czy nieco wyżej, to opady dochodzące u nas w tym miesiącu średnio do 81 mm w br. mogą być większe.

Ponadto spodziewana jest przez synoptyków PIHM w lipcu pogoda raczej zmienna, czyli kilkudniowe okresy ciepła, po których następują okresy ochłodzenia. W okresach cieplejszych przewidywana jest temperatura w dzień od 24-27 stopni, a lokalnie nawet ok. 30 stopni, nocą zaś w granicach 14-17 st. przy zachmurzeniu umiarkowanym. Jednakże w tych właśnie okresach cieplejszych mogą wystąpić nie tylko przelotne opady deszczu, ale też i burze, zwłaszcza na początku miesiąca i w trzeciej dekadzie. Natomiast w okresach chłodniejszych spodziewana jest temperatura dniem 18-22 st., a nocą 9-13 st. z zachmurzeniem umiarkowanym, okresami dużym i ewentualnie opadami deszczu. W sumie w w lipcu według przewidywań synoptyków PIHM, może być łącznie 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st., 3 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. oraz 14 dni z opadami deszczu.

„Koziołki” płacą

4, 5, 13, 21, 23 (35)
końcówka banderoli 8455

W 737 grze, której losowanie odbyło się w dniu 27 VI 1971 r. wpłynęły 293.722 zakłady wartości 881.166,— zł. Fundusz wygranych wynosił: 482.641,— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz wygranych II stopnia w następujących grach wynosił: 178.364,— zł. Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” w kol. 400 w Kaliszu i w kol. 405 w Ostrzeszowie po 22.029,— zł, 36 „czwórek” po 2.447,— zł, 125 „trójków premiiowych” po 146,— zł, 1.984 „trójków” po 46,— zł, 2.514 „dwójek” premiiowych po 25,— zł, 24.989 „dwójek” po 5,— zł. Na czterocyfrową końcówkę banderoli 8455 ustalono: 2 premie po 2.500,— zł, 5 premii po 500,— zł. Losowanie 738 gry odbędzie się w dniu 4 lipca 1971 r. w Poznaniu na Boisku Sportowym R.K.S. „San”, ul. Obozowa 5 o godzinie 11.45.

Toto-Lotek

15, 27, 34, 40, 43, 48 (16)
Końcówka banderoli 7462

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wałasek

CIOSY WIELKOPOLSKI 88
29 VI 1971 Nr 152 (8505)

D. Ellsberg stawiał się przed sądem

Dalsze echa publikacji dokumentów Pentagonu

Zgodnie z zapowiedzią, dr Daniel Ellsberg stawiał się wezorem dobrowolnie przed sądem w Bostonie i przyznał, że dostarczył prasie tajnych dokumentów Pentagonu.

Oświadczył on, że dokumenty Pentagonu poprzez prasę amerykańską przekazał do wiadomości senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i narodu.

Tymczasem sprawa publikacji tajnych dokumentów Pentagonu nadal znajduje się w centrum zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej. Najnowsze wydanie tygodnika „Life” przynosi artykuł redakcyjny, w którym stwierdza, że z obecnej afery można wyciągnąć co najmniej jedną oczywistą lekcję. Mianowicie, że prezydent amerykański nigdy w przyszłości nie może angażować narodu amerykańskiego w wojnę bez wyraźnego upoważnienia Kongresu i bez poparcia narodu amerykańskiego.

Tygodnik stwierdza, że w połowie 1965 roku były prezydent Johnson powinien był uzyskać zarówno aprobatę społeczeństwa, jak i Kongresu na wyśłanie wojsk do Wietnamu. Jednakże prezydent zdecydował się na zatajenie sprawy zarówno przed opinią publiczną, jak i przed Kongresem przez niebezpiecznie długi okres. Tygodnik obciąża częściowo winą Kongres za to, że dopuścił, by prowadzenie wojny było wyłącznie uprawnieniem prezydenta. Kongres, tak samo jak prasa, zawiodł w zakresie żądania większej ilości informacji w czasie tych brzemennych w następstwie miesięcy 1965 roku. Dopiero teraz Kongres zaczyna przypominać sobie o roli, jaką nakłada na niego konstytucja.

Wielonakładowy tygodnik amerykański „The Time” przytacza w ostatnim swym wydaniu treść telegramu byłego sekretarza stanu Deana Rusk, w którym ostrzegł on prezydenta Kennedy'ego przed wysłaniem wojsk amerykańskich do Wietnamu. Telegram ten był reakcją na zlecenie gen. Maxwella Taylora, który w 1951 roku zaproponował prezydentowi wysłanie 8 tys. wojsk amerykańskich do Wietnamu w charakterze rzekomej pomocy w walce przeciwko skutkom powodzi, która nawiedziła kraj. Tygodnik zauważa, że w tym czasie Amerykanie łatwo mogli się wycofać z wojny wietnamskiej. Rzecznik tygodnika odmówił odpowiadania na pytania, czy „Time” dysponuje tekstem tajnych dokumentów Pentagonu. Telegram Rusk miał bowiem wchodzić w skład tych dokumentów. (PAP)

Pożar zbiorników z ropą naftową

Dokończenie ze str. 1

mierni Franciszka Kaime komisję rządową do zbadania przyczyn pożaru. Komisja po zakończeniu prac przedstawi Biuru Politycznemu KC odpowiednią informację i wnioski.

W poniedziałek rano trwała nadal prowadzona z niezwykłym poświęceniem i bohaterstwem akcja likwidacji groźnego pożaru w rafinerii nafty w Czechowicach — Dziedzicach.

Pożar płonącej ropy, która wypłynęła ze zbiorników, został zlokalizowany — dopałyły się resztki ropy i nafty. Przy użyciu wszystkich dostępnych, najnowocześniejszych środków trwała nieprzerwana akcja nad jego likwidacją. Śasiadujące zbiorniki i urządzenia były intensywnie chłodzone. Część jednostek straży pożarnej z terenu woj. krakowskiego i opolskiego została wycofana z akcji.

W poniedziałek, 28 bm. przedstawiciel PAP odwiedził bielskie szpital, gdzie przebywa większość rannych — ofiar tragicznego pożaru w rafinerii nafty „Czechowice”.

W Szpitalu Miejskim nr 2 znajduje się 17 rannych, którym udzielono wszechstronnej pomocy. Jak informuje dr Kazimierz Libera, większość rannych doznała oparzeń drugiego stopnia, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Natomiast w szpitalu nr 1 w Bielsku-Białej trwa nieustannie walka lekarzy o uratowanie pięciu najciężej poparzonych. Stan ich jest bardzo ciężki. Pozostałym rannym nie zagraża większe niebezpieczeństwo.

Z ogromnym poświęceniem pracuje personel obu szpitali, gdzie pielęgniarki i lekarze pełnią społecznie dodatkowe obowiązki. Do punktów krwiodawstwa zgłosiło się ok. 300 osób, ofiarując krew dla chorych.

Miejscowe władze zorganizowały pomoc dla rannych, dostarczając do szpitali m. in. owoce i wysokowitaminizowane soki. (PAP)

Plenum Naczelnego Komitetu ZSL

Problemy pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej ZSL są tematem dwudniowego plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Stronnictwa, które rozpoczęło się 28 bm. w Warszawie. Obrady otworzył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

Referat Prezydium Naczelnego Komitetu o pracy ideowo-politycznej i organizacji ZSL przedstawił uczestnikom obrad wiceprezes NK — Dyzma Gałaj. Mówił on o roli, jaką ma do odegrania stronnictwo — partia chłopska w realizowaniu wszystkich społecznych i ekonomicznych poczynań, zmierzających do dalszej wszechstronnej rozbudowy naszego kraju. Wiele miejsca poświęcił wiceprezes NK sprawom stale umacniającej się współpracy między PZPR i ZSL. (PAP)

Amb. Z. Nowak w Moskwie

W poniedziałek przybył do Moskwy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR, Zenon Nowak.

Na lotnisku Siermietiewo powitał go szef protokołu radzieckiego MSZ, Borys Kotokołow. (PAP)

4 mld zł kredytów PKO dla ludności

W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. PKO udzieliła ludności 3.982 mln zł kredytów na zakup artykułów przemysłowych i usług. Jest to kwota o przeszło 1,5 mld wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Wzrost zapotrzebowania na kredyt zanotowano we wszystkich województwach. (PAP)

Potencjał produkcyjny kraju należy lepiej wykorzystać

Dokończenie ze str. 1

organizacji pracy na pierwszej zmianie; zwiększenie obsady drugiej zmiany powinno następować po zapewnieniu maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów i wydziałów na zmianie pierwszej. Konieczne jest także zasadnicze wzmocnienie dyscypliny pracy załóg (chodzi o pełne wykorzystanie czasu w ciągu dnia roboczego).

Rozwiązaniem problemu nadmiernej fluktuacji sprzyjać będą zmiany w systemie plac i polityce przydziału mieszkań.

Szczególną odpowiedzialność za politykę zatrudnienia ciąży na radach narodowych wszystkich szczebli. W pierwszym jednak rzędzie kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw wspólnie z organami społeczeństwa politycznym powinny przedsięwziąć wszystkie środki zmierzające do stabilizacji załóg i skupienia jej wokół spraw macierzystego zakładu pracy.

W zakładach odczuwających stały niedobór kadr robotniczych na leży w szerszym zakresie wprowadzać wielostanowiskową obsługę maszyn. Wygodniejsze w ten sposób rezerwy zatrudnienia pozwolą na przesuwanie części załóg na drugą i trzecią zmianę — przy pełnym wykorzystaniu zmian w podstawowej.

Wicepremier F. Kaim podkreślił następnie znaczenie usprawnienia organizacji produkcji w przedsiębiorstwach i zasad planowania zakładowego. Prawidłowa struktura produkcyjna zakładu wpływa na szybszy przebieg procesów pro

Różnice w wieku skał księżycowych

Odkamki skał księżycowych przywiezionych przez załogę „Apollo-14” z okolic krateru Fra Mauro mają zaledwie 200 milionów lat więcej niż skały przywiezione przez załogę „Apollo-11” z księżycowego Morza Spokoju. Uczeń liczył na to, że skały z okolicy Fra Mauro będą znacznie starsze. Średni wiek kamieni księżycowych przywiezionych przez „Apollo-14” waha się od 3,85 do 3,95 miliarda lat wobec 3,6 miliarda lat, jakie liczą kamienie zebrane na Morzu Spokoju.

Dane te ogłosił w sobotę prof. Wafferburg z Instytutu Technologicznego w Kalifornii.

Prof. Wafferburg twierdzi również, że Ziemia i Księżyc dłuższy czas po ukształtowaniu się jako ciała niebieskie, były bombardowane przez wielkie elementy, np. księżycowe Mare Imbrium powstało w wyniku uderzenia o powierzchnię Księżyca planetoidy. Miało to nastąpić w 600 milionów lat po ukształtowaniu się Srebrnego Globu.

- Realizacja programu wyborczego
- Kształcenie kadr dla gospodarki

Obrady posłów Wielkopolski

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu posłowie zapoznali się m. in. z realizacją programu wyborczego na lata 1969—73 oraz postulatów i wniosków wyborców.

Z informacji sekretarza Prezydium WRN — Bogdana Gawrońskiego wynikało, że w latach 1969 — 1970 program wyborczy realizowany był na ogół pomyślnie. Jedynie w niektórych sytuacjach wyrażnie odbiegała od założonych programowych, co można tłumaczyć niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. W przemyśle dwuletnie zadania zostały w pełni wykonane, podobnie w budownictwie mieszkaniowym. O znacznym udziale ludności w realizacji programu świadczy m. in. fakt, że w latach 1969 — 70 w województwie poznańskim wartość czynów społecznych przekroczyła 560 mln zł.

Spośród wniosków i postulatów — zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych — do realizacji zakwalifikowano 97, z których do końca 1970 roku zrealizowano 24 postulatów.

W dyskusji poświęconej tym problemom posłowie zwrócili m. in. uwagę na nieprawidłowości w służbie zdrowia (także szkolnej) oraz w gastronomii.

Drugim tematem obrad poselskich było kształcenie kwalifikowanych kadr dla potrzeb gospodarki regionu poznańskiego w latach 1971—75. Stwierdzono, że obecnie w niektórych branżach istnieją nie doboru kadrowe, w innych natomiast — nadwyżki. Ponadto niezaspokojone jest zapotrzebowanie gospodarki na robotników kwalifikowanych przy jednoczesnym nadmiarze techników. Stąd też co czwarty technik pracuje na stanowisku robotniczym. Przedstawiona sytuacja wy-

maga kontynuowania rozpoczętej korekty sieci i profilu szkół zawodowych.

Wiele uwagi poświęcono problemowi kształcenia i zatrudnienia dziewcząt i kobiet. W tym roku — jak stwierdził poseł Franciszek Szczerba — przewiduje się zorganizowanie około 1200 miejsc pracy dla kobiet, natomiast w bieżącej pięcioletce około 4600 kobiet — ma znaleźć zatrudnienie w chałupnictwie. Dalsze wykorzystanie nadwyżek kobiecej siły roboczej wiąże się m. in. z rozwojem usług. (v)

W KW PZPR o pracy partii z młodzieżą

Dokończenie ze str. 1

czanie podstawowych celów wychowawczych oraz konstruowanie perspektywicznego programu działania. Kierowanie młodzieżą nakłada na instancje partyjne ważki obowiązek wobec poważnej dziś procentowo rzeszy ludzi młodych w kraju: przeszło 50 procent to osoby do lat 28, a blisko 40 procent do lat 19.

W dyskusji zabrał głos R. Jezierski, który mówił o aktualnych pracach Wydziału Nauki i Oświaty KC nad zagadnieniami młodzieży. Kierunków rozwojowych kraju — stwierdził mówca — nie da się wytyczyć bez opracowania perspektyw dla młodego pokolenia. Jego inicjatywy, pozytywne dla budownictwa socjalizmu, trzeba kierować głównie na rozwój techniki, ochronę przyrody, organizację pracy i gospodarności oraz kształtowanie samorządnych, demokratycznych tradycji w życiu społecznym.

Naradę zakończyło wystąpienie J. Pawlaka. Mówił on m. in. o konieczności podjęcia w partii szerokiej dyskusji o młodych i organizowaniu rozmów o nich także z rodzicami. (mb)

Kierunki polityki socjalnej

Dokończenie ze str. 1

Sprawozdanie komisji powołanej na poprzednim plenum CRZZ dla opracowania propozycji zmian w strukturze organizacyjnej i metodach pracy związkowej złożył na sejmie przewodniczący komisji, sekretarz CRZZ — Mieczysław Grad. Propozycje komisji idą w kierunku ściślejszego określenia kompetencji i zakresu zadań instancji związkowych, decentralizacji działalności i przeniesienia niektórych uprawnień wyższych instancji do niższych, zwiększenia samodzielności rad zakładowych i oddziaływanie ich na czynności leżące w gestii administracji gospodarczej, a przede wszystkim umocnienia funkcji kontrolnych organizacji i instancji związkowych na rzecz obrony interesów pracujących.

Z kolei informację o podziale kwoty 350 mln zł przeznaczonej przez CRZZ na potrzeby socjalne załóg oraz 130,5 mln zł (dane na 15 bm.) wygo spodarowanych na ten cel przez zarządy główne związków branżowych złożyła sekretarz CRZZ — Irena Sroczyńska. Środki te wykorzystano głównie na poprawę warunków wypoczynku pracujących i ich dzieci, rozwój żywienia w zakładach pracy, ochronę zdrowia, działalność kulturalno-oświatową, sport i turystykę. Ogółem z tej pomocy skorzystało ponad ok. 2 tys. zakładów pracy.

W dyskusji wzięło udział 19 osób. Mówcy podkreślali, że nie sposób załatwić w ciągu jednego roku wszystkich nagromadzonych potrzeb socjalno-bytowych; tym bardziej więc trzeba wykorzystać każdą możliwość poprawy w tej dziedzinie. Istnieje konieczność przezwyciężenia starych nawyków i inercji niektórych działaczy administracyjno-gospodarczych, nie rozumiejących jeszcze zasady jednolitej spraw produkcji i spraw socjalnych. Wskazywano na potrzebę aktywnego uczestniczenia działaczy związkowych w kształtowaniu programów gospodarczych i ich realizacji.

W wystąpieniach na plenum podkreślano również pomoc organizacji partyjnych w rozwiązywaniu wielu spraw z zakresu polityki społecznej. (PAP)

Dlaczego nie zawsze kontrolują?

Godząc się na ogólnie przyjęty podział funkcji kierowniczych (czy też zarządzania jak wolą niektórzy teoretycy) na: planowanie, organizowanie, stymulowanie (pobudzanie pracowników) i kontrolowanie (realizacja, proponując zatrzymać się na razie na tej ostatniej). Funkcja kontroli jest chyba najbardziej kontrolerska, a nie kierownicza, z wszystkich funkcji w zarządzaniu, które z mocy usawy należą do kompetencji samorządu robotniczego.

Niepopularność kontroli w zakładach pracy wynika przynajmniej z kilku przyczyn. Po pierwsze, jednostki działalności gospodarczej są, nieraz nawet bardzo często, kontrolowane przez różne instancje administracji o różnym wizerunku wywiązania się z różnych zadań, przeważnie gospodarczych. Znaczna część tych kontroli ma charakter formalno-proceduralny, sprowadzający się do sprawdzania formalno-prawnych podstaw i dokumentów działalności gospodarczej.

One to głównie wytwarzają ową atmosferę biurokratycznego asekurantwa, wyrażającą się między innymi w gromadzeniu różnorodnych kopii, załączników itp., mających udokumentować słuszność i prawidłowość działalności.

Po drugie, kontrole wewnętrzne, przeprowadzone przez własnych inspektorów mają w praktyce różny charakter, w zależności od obsady i powierzonych im kompetencji oraz ich poziomu fachowego i skutków, jakie te kontrole sprowadzają.

Po trzecie, kontrole tzw. społeczne, które na ogół są najmniej lubiane, jeżeli nie są doraźnie spowodowane przez samą administrację dla określonych celów, gdyż mają one przeważnie inny charakter, mniej formalny, a raczej bardziej merytoryczny i rzeczowo-życiowy, wnioskując w istotę działalności i celowości decyzji, może nawet z punktu widzenia przedsiębiorstwa mniej doniosłych, ale ważnych dla kształtowania się stosunków w zakładzie pracy.

Samorząd robotniczy w swoich założeniach ma pełnić doniosłą i odpowiedzialną rolę w zakładzie pracy, m. in. przez wykonywanie powierzonych sobie funkcji kontrolnych, w czym nie może go nikomu wyprzeć, ponieważ tylko sama załoga poprzez swoich rzeczywistych przedstawicieli może skutecznie dostrzec i właściwie ocenić decyzje i sposoby postępowania na tle istniejących na miejscu warunków i bieżących potrzeb oraz faktycznych możliwości. W kontroli takiej tkwi nieocenione źródło usprawnienia i poprawy gospodarności, o czym niejednokrotnie przekonaliśmy się na przykładzie działań doraźnie przeprowadzanych przeglądów społecznych i okazyjnych akcji.

Dlatego trzeba ubolewać nad tym, że samorządy robotnicze często nie wykonują tych funkcji należycie lub nie prowadzą stałej działalności konstruktywno-kontrolnej na terenie swoich zakładów pracy. Są tego — oczywiście — przyczyny, które w skrócie można by podzielić na przedmiotowe (zewnętrzne) i podmiotowe (subiektywne).

Autentyczne przedstawicielstwo załogi, jakim powinien być samorząd robotniczy, często nie ma dostatecznych warunków poznania i przeprowadzenia rzeczowo oceniającej analizy dokumentów i sprawozdań, formułowanych przeważnie w języku (albo żargonie) różnorodnych wskaźników i mierników oraz zawiłych nieraz miar statystycznych, nie przemawiających bezpośrednio swoją treścią. Dlatego nieraz nie ma dyskusji albo dyskusja na zebrań jest w treści swej marginesowa i egzemplifikacyjna w stosunku do podstawowych zagadnień, zwłaszcza jeżeli — co niestety się

jeszcze zdarza — materiały nie są dostarczane odpowiednio wcześniej, w dostatecznej ilości egzemplarzy oraz w formie powszechnie zrozumiałej. Spotykane praktyki rozdawania tekstów referatów dopiero na KSR, na ogół skutecznie udermniają rzeczową dyskusję i powodują przechodzenie wszystkich przygotowanych przez administrację uchwał bez dyskusji i zrozumienia ich tendencji i istotnej treści.

Drugi powód, hamujący wywiązywanie się z ustawowego obowiązku wnikliwej analizy i kontroli działalności przedsiębiorstwa, jest natury psychologiczno-społecznej. Członkowie samorządu robotniczego, nauczeni niedobrym doświadczeniem własnym lub swoich kolegów, z reguły wolą nie uczestniczyć czynnie w akcjach społecznych, które mogą narazić ich dobre stosunki z kierownictwem i spowodować różnorodne konsekwencje natury osobistej, których chcieliby uniknąć. Ludzie (również członkowie kierownictwa) nie lubią krytyki własnej działalności lub chociażby „wtrącania” się do ich urzędowych kompetencji, zwłaszcza jeżeli osobą „wtrącającą się” jest pracownik niżej postawiony w hierarchii służbowej albo młodszy wiekiem, czy stażem zawodowym. Wówczas wyzwalają się w sposób zupełnie nawet nie kontrolowany różne reakcje obronne, działające z pozycji urażonej ambicji własnej, zawodowej, czy też złe pojętej solidarności szczebla kierowniczego.

Przykłady takich reakcji muszą nieraz na własnej skórze odczuć np. racjonalizatorzy, którzy również zgłaszając jakieś usprawnienie przeprowadzają tym samym konstruktywną krytykę rzeczowego dotychczasowego stanu techniki, organizacji produkcji itp., za którą przecież zawsze ktoś jest odpowiedzialny, ktoś dotychczasowy stan przynajmniej akceptował. Działalność, jak to określił K. Darwin, „instynkt ojcowski” w stosunku do własnych koncepcji, który nie pozwala obiektywnie i rzeczowo oceniać cudze pomysły, niezgodne z własnymi.

Wielokrotne badania socjologiczne i potoczne obserwacje wykazały, że stosunki między ludźmi w zakładzie pracy są na ogół tym lepsze, im bardziej autentyczna jest działalność ogniw samorządu (związku zawodowego, samorządu robotniczego i innych organizacji). I odwrotnie, tam gdzie te organizacje nie spełniają w zadowalającej mierze swych funkcji społecznych — łatwiej i częściej dochodzi do odrywania się kierownictwa od załogi, zbiorowatyzowania nieadekwatności wydawanych poleceń i zarządzeń, powodowanych brakiem „sprężenia zwrotnego” między załogą i kierownictwem.

Powstaje w tych warunkach jakby zamykanie się koło nieświadomych przyczyn i nieoczekiwanych skutków, utrudniające wydotkanie się z niego. Kierownictwo swoim postępowaniem nie stwarza warunków do faktycznej kontroli społecznej własnej działalności przez ognia samorządu robotniczego. Rezygnuje w ten sposób z możliwości uzyskiwania informacji zwrotnych i doskonalenia własnej działalności, narażając się jednocześnie na powstawanie i szerzenie się krytyki w sposób nie kontrolowany (rola plotek zakładowych), krytyka ta nie znajdując właściwego ujścia i nie trafiając do kierownictwa, prowadzi do zrywania więzi między kierownictwem i załogą i do pogarszania się atmosfery pracy, zwanej często „morale” pracowników. Stan taki jest, jak wiemy, niebezpieczny i na dłuższą metę nie może być lekceważony, bez straty dla działalności zakładu i społeczeństwa.

Dr hab. EUGENIUSZ TALEJKO
Instytut Psychologii UAM

Szersze możliwości pracy Ligi Kobiet

Wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet poświęcone było ocenie pracy kulturalno-oświatowej i propagandowej organizacji. Szczegółowej ocenie poddano pracę komisji kultury, oświaty i propagandy zarządów miejskiego i powiatowego Ligi Kobiet w Kaliszu oraz miejskiego w Pile.

W roku 1970 komisje LK zorganizowały 2 649 odczytów i prelekcji z udziałem ponad 79 tys.

uczestników, 1 784 spotkania z okazji świąt i rocznic. Organizowano quizy, wieczory wspomnień, konkursy razem z innymi organizacjami. Trzy zarządy prowadziły zajęcia klubowe we własnych lokalach, w 42 różnych klubach prowadzone są takie zajęcia raz w tygodniu. Sporo miejsca poświęca się problemom pedagogizacji rodziców.

Te ostatnie dominowały również podczas dyskusji. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszego udziału w tej pracy psychologów i neuropsychiatrów, na konieczność szukania nowych form pracy,

zdolnych przyciągnąć do organizacji młode pokolenie kobiet, na potrzebę zyskiwania w tej pracy coraz nowych sojuszników, na zadania stojące w związku z postulatem przechodzenia kobiet do pracy na pół etatu.

W podsumowaniu dyskusji przedstawicielka ZG LK Zofia Konderska przypomniała, że pedagogizować trzeba również przyszłych rodziców i pod tym względem otwierają się duże możliwości działania dla poszczególnych kół, które winny poza tym jak najszerszej docierać do wszystkich środowisk. (bw)

Brak odpowiedzialności? Znieczulica? Absolutna nieznajomość obowiązujących przepisów? A może właśnie wszystkie te elementy złożyły się na to, że sprawa prosta nie może doczekać się definitywnego załatwienia od czterech lat. Takich wątpliwości nasunęło się nam wiele po zapoznaniu z treścią listu Ireny Stobrawy z Wągrowca.

W Kółku Rolniczym Bartodziej koło Wągrowca pracował Klemens Stobrawa. Podczas pracy, w dniu 25 listopada 1966 roku, uległ wypadkowi. Sprawa o odszkodowanie znalazła się przed Sądem Powiatowym w Wągrowcu. Uznając zasadność pretensji poszkodowanego, Sąd przyznał odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł, z tym, że 10 800 zł zapłacić miało Kółko Rolnicze w Bartodziejach, a resztę PZU. Kółko Rolnicze zlekkało jednak z wypłatą odszkodowania.

Tymczasem poszkodowany w wyniku poniesionych w wypadku obrażeń w kilka miesięcy później zmarł. Jego żona, znajdująca się w ciężkiej sytuacji materialnej, nie mogąc doczekać się realizacji wyroku, wniosła ponownie sprawę do Sądu. W czerwcu 1970 roku Sąd Powiatowy w Wągrowcu ponownie potwierdził słuszność pretensji. Wyrok ten zatwierdziła rozprawa rewizyjna przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu.

Teraz wyrosła nowa przeszkoda: Kółko Rolnicze

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

Czekając na odszkodowanie

w Bartodziejach zostało bowiem zlikwidowane i trzeba szukać tego, kto odpowiada za jego zobowiązania finansowe.

Wdowa udała się do Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Wągrowcu. Poza wyrazami współczucia nie otrzymała tam nic więcej, gdyż PZK nie dysponuje żadnymi funduszami na odszkodowania. W grudniu 1970 roku zainteresowana zwróciła się do Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu.

Od tego czasu sprawa zaczęła nabierać pewnego tempa, z tym, iż nie dotyczy to jej załatwienia, lecz dopiero wyjaśnienia.

Radca prawny WZKR stwierdza:

— Kółko Rolnicze w Bartodziejach było ubezpieczone w PZU od następstw wypadków i odpowiedzialności cywilnej (nr polisy 44 951/85/66). A zatem PZU powinien przejąć wszelkie finansowe zobowiązania Kółka Rolniczego z tytułu wypadku pracownika przy pracy, przy czym PZU mógł później dochodzić własnych należności od pracowników odpowiedzialnych za spowodowanie wypadku.

Co to jest nauka? Niedawno profesor Jan Szczepański na łamach „Trybuny Ludu” dał następującą jej definicję: „Przez naukę rozumiemy dział gospodarki narodowej (podkr. — pż), a więc ogół instytucji badania naukowego, bez względu na to, czy te badania są prowadzone w szkołach wyższych, placówkach PAN, czy placówkach innych resortów”.

W Polsce istnieje aktualnie 1800 pracowni naukowo-badawczych i rozwojowych. Zatrudniają one (dane z roku ubiegłego) ponad 260.000 ludzi. Ścisła łączność pomiędzy nauką i techniką a gospodarką jest aksjomatem, powszechnie dzisiaj akceptowanym. W praktyce więzy te wyrażać się powinny przedkładaniem przez naukę wciąż nowych ofert gospodarce, a także formułowaniem przez gospodarkę pod adresem nauki i techniki nowych problemów do rozwiązywania.

Szczególnie wiele pozostaje do zrobienia na polu postępu technicznego. Na czołowe przy tym miejsce wysuwa się sprawa korzystania z światowych osiągnięć nauki i techniki w drodze odpowiednich adaptacji. Japonia, na którą chęć nie się powołujemy jako na przykład dynamizmu rozwojowego, w okresie dochodzenia do obecnego stadium była głównie nastawiona na adaptację. Nie sposób ignorować światowego dorobku badawczego i technicznego; Polska stanowi przecież tylko 1 procent ludności naszego globu, a nasz udział w gospodarce ziemskiej wynosi 2 procent.

Kierunki działalności naukowej określono przed kilku laty, po IV Plenum KC PZPR. Dwanaście dziedzin działalności ludzkiej uznano wówczas za najistotniejsze, a następnie, w wyniku selekcji, wyłoniono 70 problemów węzłowych do rozwiązywania. W roku 1971 wnikliwa analiza i weryfikacja tych problemów, dokonana przez grupy ekspertów wykazała, iż — poza jednym — zostały one wybrane trafnie, aczkolwiek konieczne stało się dodanie kilku dalszych. Obecnie kładzie się nacisk na reali-

Współdziałanie przyspiesza rozwój

zowanie przez naukę w pierwszej kolejności tych zadań, które wiążą się ze skutkami od czuwalnymi dodatnio przez społeczeństwo.

Wspomniane węzłowe problemy dadzą się podzielić na pięć grup. Pierwszą stanowią prace badawcze, związane z surowcami, materiałami i energią. To, że u nas nadal 30—35 procent fabrycznych murów nie jest należycie wykorzystanych, gdyż współczynnik zmianowości wynosi średnio 1,3 — w decydującej mierze wiąże się właśnie z niedostatkami surowca do przerobu (a bywało, że także energii).

Grupa druga to doskonałe środki i metod oraz organizacji produkcji. Na plan pierwszy wysuwa się następujące gałęzie przemysłu: maszynowy, elektroniczny, chemiczny. Pierwsza z nich musi zwiększyć wytwórczość artykułów masowego spożycia; wiąże się z tym także sprawy motoryzacji. W przemyśle chemicznym postęp dokonywał się w niemałym zakresie w oparciu o zagraniczną technikę, w tym — zakup kompletnych fabryk. Zjednoczenie, zobowiązane do produkcji maszyn i urządzeń dla tego działu gospodarki, zapewnia tylko 14 procent zaspokojenia potrzeb, co wymaga radykalnej zmiany.

Grupa trzecia — rozwiązywanie potrzeb człowieka; naczelną sprawą pozostają tutaj: zwiększanie i ulepszanie budownictwa mieszkaniowego, produkcji materiałów budowlanych oraz kompleksy spraw produkcji rolnej, a także spraw

komunalnych (np. zapewnienie ludności miast dostatku dobrej wody).

Grupa czwarta — zagadnienia nauk podstawowych i podstawowych. Decyzją Biura Politycznego KC PZPR i prezydium rządu, do końca roku Polska Akademia Nauk ma opracować program aktywizacji wszystkich dziedzin tej grupy nauk, by mogły współuczestniczyć w pracach i badaniach rozwojowych. Dodajmy, iż na badania podstawowe przeznaczają się obecnie 10—12 procent z sumy 16 miliardów, przewidzianych na potrzeby nauki, co oznacza znaczny wzrost w porównaniu z rokiem minionym. Tym samym spełniony zostaje postulat szeregu środowisk naukowych, uważających za konieczne zwiększenie nakładów na potrzeby nauk tej grupy.

Piąta grupa — to działalność ogólnotechniczna, która wiąże się ze wspieraniem prac badawczych i rozwojowych. M. in. zarysowuje się możliwość zwiększenia dostaw krajowych maszyn matematycznych dla potrzeb nauki. Zapowiedziano też, że minister przemysłu maszynowego ma powołać do życia zrzeszenie producentów aparatury naukowo-badawczej.

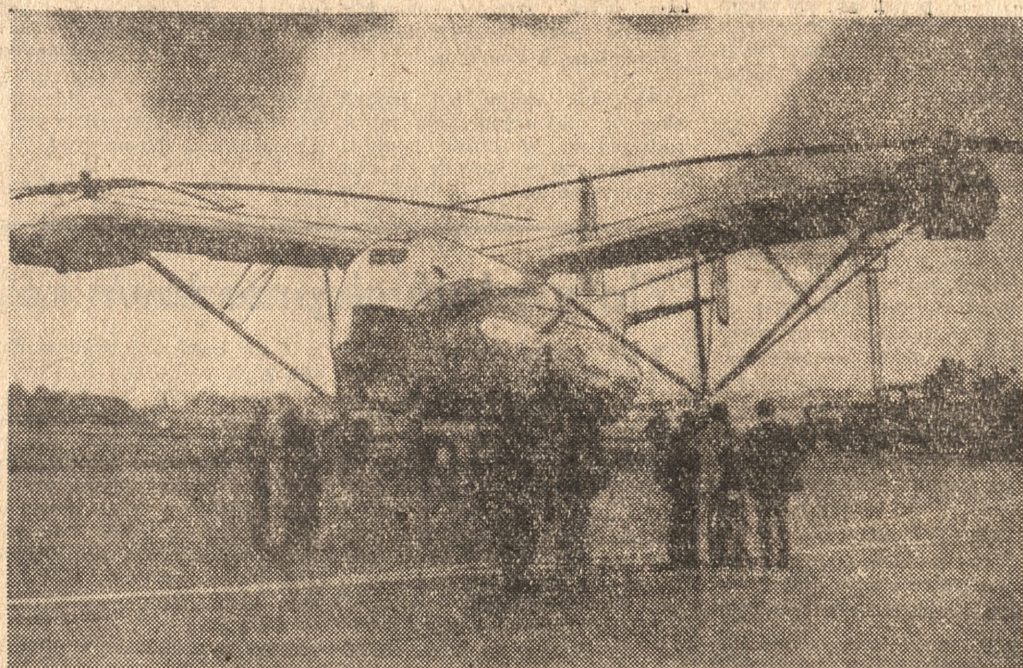
W okresie do roku 1975 nakłady na naukę zostaną więcej niż podwojone, w porównaniu z okresem początkowym bieżącej pięcioletki. Jeszcze w tym roku mają zapasć decyzje, dotyczące analizy, pozwalającej na propozycje zmian; ich wprowadzenie ukształtuje jednolity

Dokończenie na str. 4

PIOTR ŻYCKI

*) 5 czerwca.

Latający pociąg



Wiele powiedziano już i na pisano o radzieckim pasażerskim samolocie ponaddwukowym „Tu-144”, który pojawił się niedawno na Salonie Lotniczym i Kosmonautycznym w Le Bourget pod Paryżem, a który gościł również w Warszawie, wracając do

Moskwy. Dla specjalistów nie mniejszą sensacyjną nowością był demonstracyjny także w salonie olbrzymi radziecki śmigłowiec „W-12” (na zdjęciu). Jest to nieomal latający pociąg. Jego długość wynosi 37 metrów, wysokość — 12,5 m. Kabina pi-

łotów jest... dwupiętrowa. Na „parterze” — pilot i jego zastępca oraz inżynier pokładowy, na „piętrze”, do którego wchodzi się po schodkach, mieszczą się stanowiska nawigatora i radiotechnika. Dwupiętrowa kabina jest wykonana ze szkła — zapewnia możliwość obserwacji we wszystkich kierunkach, także do dołu, dosłownie „pod nogami”.

Ogromna jest także kabina transportowa — swobodnie mieści się w niej wielki samochód ciężarowy, koparka mechaniczna itp. Śmigłowiec ma dwa wielkie wejścia — zainstalowano automatyczne transportery umożliwiające łatwy i szybki załadunek i wyładunek przewożonych ładunków.

Dwa wielkie śmigła napędzane są przez 4 silniki — każdy o mocy 6500 Koni Mechanicznych. Ta ogromna moc pozwala transportować przy pomocy „W-12” ładunki o wadze przekraczającej 40 ton — tyle załadunek można do 10 średniej wielkości ciężarówek! (APN)

— Dlaczego tak się stało — zapytujemy — że blisko 4 lata czekano, by ustalić tak prostą sprawę?

— Przypuszczam — stwierdza radca prawny WZKR — że przedstawiciele Kółka Rolniczego nie orientowali się w przepisach regulujących ich odpowiedzialność. Stąd też i sprawa bardzo się wydłużyła. Dopiero teraz, po naszej poradzie, zainteresowana wystąpiła z wnioskiem do PZU, powołując się teraz na wspomnianą już polisę.

★

Mamy nadzieję, że tym razem sprawa przybierze inny obrót. Że nie będzie w dalszym ciągu poszukiwania kompetentnych osób i instytucji odpowiedzialnych za wypadek i za wypłacenie odszkodowania. Wreszcie bowiem sprawa trafiła pod właściwy adres. I chociaż teraz można oczekiwać właściwego jej zakończenia, to jednak nie sposób nie zapytać: dlaczego tak długo (4 lata) trwało tylko informowanie zainteresowanej o tym, jak powinna sprawę załatwić?

JERZY KNAPIK

„Blitzkrieg” utknął pod Smoleńskiem

W związku z 30 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, czerwcowy numer organu Ministerstwa Obrony Związku Radzieckiego „WOJENNO-ISTORICZESKI ŻURNAL” przynosi m. in. wstępny artykuł redakcyjny zatytułowany „SUROWA, NIEZAPOMNIANA LEKCJA HISTORII”. Oto jego obszerny fragment, ukazujący w nowym świetle ocen historiografii radzieckiej pierwszy etap wojny radziecko-niemieckiej, która miała zadecydować o losach całej drugiej wojny światowej.

„Ogólny zamiar planu „Barbarossa” (rozbić Związek Radzieckiego w toku jednej tylko kampanii roku 1941 — Z. Sz.) sprowadzał się do tego, by „rozzerwać” front głównych sił armii rosyjskich skoncentrowanych w zachodniej części Rosji, szybkimi i głębokimi uderzeniami silnych zgrupowań na południe i północ od Polesia, wykorzystać stającą się przelotną, zlikwidować odizolowanie grupy wojsk nieprzyjacielskich” (...).

Dla realizacji planu „Barbarossa”, naczelne dowództwo niemieckie wydzieliło 152 dywizje (w tym 19 pancernych i 14 zmotoryzowanych) i 2 brygady. 29 dywizji i 16 brygad wystawił satelici Trzeciej Rzeszy. W dniu napaści na Związek Radziecki wzdłuż jego granic skoncentrowane było 181 dywizji i 18 brygad, które wraz z lotnictwem i marynarką wojenną liczyły 5,5 mln żołnierzy, w tym 4,6 mln Niemców (77 procent ogólnej liczby żołnierzy). Uzbrojenie tych wojsk stanowiło 3 712 czołgów, 4 950 samolotów, 17 260 dział i moździerzy.

W odwodzie naczelnego dowództwa wojsk lądowych Wehrmachtu pozostawiały zaledwie 24 dywizje (przed napaścią na Francję odwoływały 42 dywizje). Tak więc niemal wszystkie siły skoncentrowano dla zadania pierwszego, zaskakującego, osławiającego i błyskawicznego ciosu, który miał rozbić Armię Radziecką. Dlatego też planowano jedną operację strategiczną na głębokość po Dnieprze, Dźwinę. Strategie hitlerowskiej kładła, że działania poza tę rubież będą miały jedynie charakter pościgu.

Faszyzowskie dowództwo wykorzystało nagromadzone dotychczas doświadczenie, zmobilizowało ogromną moc swej maszyny wojennej, wystawiło doborowe wojska, kierowane przez doświadczonych generałów, uczyniło co było w jego mocy, by jak najszybciej zetrzeć z powierzchni ziemi znięta, widzone państwo socjalistyczne. „Rosyjski olbrzym — zapewnił bo wiem szef wydziału operacyjnego, Jodi — jest miedzianym kolosem, który wystarczy popchnąć, by runął na ziemię”. Także szef sztabu generalnego sił lądowych — Halder twierdził: „Mimo wszystko Rosja Radziecka jest jak okno wystawione; trzeba tylko raz uderzyć pięścią, a rozleci się w drobniutki”.

Lecz rzecznicy i twórcy planów „wojny błyskawicznej” nie rozumieli i całkowicie błędnie oceniali siłę państwa radzieckiego narosłą w toku budownictwa socjalistycznego (...).

Sukcesy realizacji planów trzeciej pięciolatki pozwoliły wzmocnić ekonomicznie Kraj Rad,

zwiększyć jej obronność. Szczególną uwagę zwrócono na stworzenie nowych gałęzi gospodarki obronnej, a także na wykorzystanie potencjału przemysłowego dla produkcji wojennej.

W trakcie ostatniej przed wojną (1941 roku) pięciolatki, coroczny przyrost mocy produkcyjnej przemysłu obronnego sięgał 39 procent (całego przemysłu: 13,2 procent). W ciągu trzech i pół lat tej pięciolatki uruchomiono ogółem ponad 300 zakładów, wśród nich 9 wytwórni samolotów, 7 silników lotniczych (...). Od 1939 roku do czerwca 1941 roku przemysł radziecki wyprodukował 17 745 samolotów bojowych, ponad 7 tys. czołgów i 82 tys. dział i moździerzy, około 100 tys. pistoletów maszynowych i 105 tys. karabinów maszynowych wszystkich typów. Do 1941 roku Marynarka Wojenna otrzy-

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

mała około 500 nowych okrętów morskich różnych typów.

Niebezpieczeństwo wzrastało. Biorąc to pod uwagę, KC WKP(b) oraz rząd radziecki wzmacniali Radzieckie Siły Zbrojne. Od stycznia 1939 roku do czerwca 1941 roku rozbudowały je niemal dwu i pół krotnie, zwiększając 1 stycznia 1941 roku do 4 207 tys. żołnierzy. Dwukrotnie wzrosła liczba słuchaczy akademii wojennych. Ogółem wojska zachodnich okręgów przegrały, liczących 170 dywizji, 12 brygad (2,9 mln żołnierzy), 1540 samolotów nowych typów i znaczne ilości samolotów starszej konstrukcji, 34 695 dział i moździerzy (bez 50 mm), 1 800 ciężkich i średnich czołgów (w tym 1 475 nowych typów). Ponadto wojska przy granicznych okręgach posiadały znaczne ilości lekkich czołgów ograniczonej wartości (...).

Początek wojny był jednak skrajnie niekorzystny dla wojsk radzieckich. W chwili napaści agresora nie znajdowały się one w stanie gotowości bojowej, nie

zakończyły też przegrupowań (...). Przeciwnik uzyskał trzykrotną a nawet pięciokrotną przewagę na głównych kierunkach swych działań zaczepnych. Pod ciosami przeważających sił wroga, wojska radzieckie zostały zmuszone do wycofywania się w toku ciężkich walk w głąb kraju.

(...) Niemcy hitlerowskie wykorzystali przejściową przewagę. Odegrali również swoją rolę po myśli popełnione przy ocenie terminu rozpoczęcia napaści. Dał się też we znaki ówczesny brak doświadczenia wojsk radzieckich w prowadzeniu wielkich operacji współczesnej wojny.

Ale w toku zaciętych walk Armia Czerwona zdobywała doświadczenie i z każdym dniem opór wojsk radzieckich stawał się coraz bardziej zacięty i zorganizowany. Pochód armii niemieckiej był powstrzymywany.

Naród radziecki, wychowany przez partię komunistyczną w duchu żarliwej miłości ojczyzny, mimo niepowodzeń z początku wojny, znalazł w sobie siły dla dania odporu najeźdźcy. Partia podjęła wszelkie wysiłki, by zabezpieczyć armię w technicznie i uzbrojenie. Duże obiekty przemysłowe przerzucono na wschód i szybko uruchamiano. Tylko od lipca do listopada, da 1941 roku ewakuowano i uruchomiono we wschodnich rejonach 1 523 obiekty przemysłowe, wśród nich 1360 wielkich, głównie zbrojeniowych (...).

Przed wojskami radzieckimi stało najważniejsze zadanie strategiczne — zorganizowanie obrony strategicznej. Bohaterskim wysiłkiem Armii Czerwonej i całego narodu radzieckiego do 10 lipca na rubież Dźwiny i Dniepru stworzony został praktycznie nowy strategiczny front obrony. W tym czasie na centralnym kierunku strategicznym rozgorzała największa bitwa pierwszego etapu wojny: smoleńska. W rezultacie tej bitwy, trwającej dwa miesiące, powstrzymane zostały zgrupowania uderzeniowe wroga i został on zmuszony — po raz pierwszy w trakcie drugiej wojny światowej — przejść do obrony. Wojska radzieckie pokrzyżowały plany hitlerowskiego dowództwa, zakładające permanentne natarcie ku Moskwie. Był to pierwszy, silny cios zadany dotychczas „wojny błyskawicznej”. Strona radziecka wygrała czas niezbędny dla stworzenia rezerwy i skierowania ich na front...

Tłum.: Z. Sz.

Złoty młodych przodowników

W całym naszym regionie odbywają się obecnie powiatowe (w Poznaniu — dzielnicowe) złoty aktywistów organizacji młodzieżowych (ZMS, ZMW, ZSP, ZHP, KMW), zwane złotymi przodownikami pracy i nauki. Pierwszy taki zlot odbył się w Wolsztynie w ramach barwnie obchodzonych tam Dni Wolsztyna.

Młodzi ludzie — przodownicy wybierają spośród siebie na złotych delegatów na zlot ogólnopolski, który odbędzie się w dniach od 20 do 22 lipca w Katowicach. Przed wyjazdem zaś 18 lipca spotkają się z kierownictwem KW w naszym mieście. Ponadto wieczorem tego dnia będą się ba-

wić na balu, zorganizowanym dla nich w Pałacu Kultury.

Warto dodać, że z Wielkopolski wyjadzie do Katowic najwięcej delegatów spośród innych regionów kraju. Mamy bowiem najliczniejszą organizację ZMW, a także liczne inne, zwłaszcza ZMS. Tak więc ZMS wydeleguje do Katowic 215 przodowników, ZMW — tyle samo, ZHP — 45, KMW — 22 i ZSP — 20. ZMS wybierają na przodowników pracy i nauki przede wszystkim tych, którzy dali się poznać jako najbardziej pracowici i czynni w akcji „Dar Ojczyźnie”, a za razem najlepsi uczniowie. Po doborze kryteriami kierowały się też inne organizacje. (mb)

Współdziałanie przyspiesza rozwój

Dokończenie ze str. 3

ty model nauki w kraju. Jednolity, a zarazem na tyle elastyczny, by mógł się w nim pomieścić rozmaite formy działalności badawczej.

W Komitecie Nauki i Techniki wyrażane są opinie, że zatrudnienie w placówkach badawczych powinno kształtować się zgodnie z faktycznymi potrzebami, a nie w oparciu o limity. Rozważa się formy lepszego wykorzystywania aparatury badawczej, nieodczuwane jest przełamanie przy tym, nawyków partykularnego myślenia. Brakuje współdziałania np. w dziedzinie obróbki plastycznej, gdzie osiągnięcia są rezultatem inicjatywy jednostek. Natomiast Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej, dzięki współ-

pracy z przemysłem, zwiększył swoje możliwości działania bardzo znacznie. Dobre są również rezultaty współdziałania Zakładów „Ursus” z jednym z gliwickich instytutów, zwłaszcza odkad powołano w fabryce zespół wdrożeniowo-badawczy.

Jak powiedział niedawno przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — profesor Jan Kaczmarek, nie będzie się w najbliższej przyszłości zmieniać obranego przed pewnym czasem kierunku na tworzenie większych placówek naukowo-badawczych o większym potencjale.

Należy działać spokojnie i poważnie. Nadmierna niecierpliwość w oczekiwaniu na rezultaty zmian modelowych w nauce, może przynieść szkody; cykl produkcyjny — jeśli można tak to określić — trwa tu 5-7 lat. Naukowcy powiedzieli już — i z pewnością nie jest to ich ostatnie słowo — wiele na te

mat konieczności zmian w merytorycznym i organizacyjnym kierowaniu doniosłym działem gospodarki narodowej, który reprezentują ja**). Potrzeba nam jednocześnie, z równą pasją wypracowywanych, dokonań naukowych.

Nowe kierownictwo partii i rządu, przeprowadzając przegląd kolejnych dziedzin naszego życia, przygotowując ostateczny kształt programu rozwoju kraju w okresie do roku 1975 — wiele uwagi poświęca właśnie sprawom nauki i techniki. Docenia się obecnie w pełni znaczenie rewolucji naukowo-technicznej i rolę uczonych. Mogą oni, współdziałając z różnymi działami gospodarki narodowej, przyczynić się do przyspieszenia rozwoju Polski.

PIOTR ŻYCKI

** M. in. prof. J. Szczepański na łamach „TL” oraz prof. M. Mazur w „Kulturze”.

GRATULUJEMY

...rugbistom Polonii Poznań zdobywcą tytułu mistrza Polski oraz Pucharu Polski na rok 1971. W ostatnim swoim spotkaniu poznaniacy wygrali ze Spójnią Gdańsk 9:0.

...szybownikowi Henrykowi Muszyńskiemu z Aeroklubu ostrowskiego zdobywcą tytułu wicemistrza Polski na zakończonych w niedzielę zawodach w Lesznie. Mistrzem Polski został Stanisław Kluk ze Stalowej Woli.

...młodemu hokeistom na trawie Grunwaldu Poznań, którzy zdobyli tytuł mistrza Polski juniorów. W decydującym o zajęciu I miejsca meczu pokonali oni Wartę 3:1.

...piłkarzom poznańskich Lecha awansu do II ligi.

...aktorom poznańskich teatrów zwycięstwa nad drużyną Prasy.

...juniorom - koszykarzom (za wcześniejszy sukces) i juniorom-piłkarzom rocznym Poznania za awans do finałów II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Piłkarze roczni zajęli w Płocku II miejsce za Warszawą województwem.

...młodzieży szkół rolniczych, leśnych i CRS województwa poznańskiego za wygranie ogólnopolskich igrzysk w Legnicy. (s)

Czechowski zwycięża

W Bydgoszczy odbył się wyścig kolarski o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i KS „Romet”. Zwyciężył Zenon Czechowski (Lech Poznań), który zdobył 15 pkt. przed Wojciechem Wierczkiem (Stomil Poznań) — 11 pkt., Franciszkiem Stankiewiczem (Polonia Pila) — 10 pkt., Tadeuszem Mytnikiem (Flota Gdynia), Ryszardem Szurkowskim (Dolmel Wrocław), Krzysztofem Stecem (Spójnia Lublin) — po 9 pkt., Zbigniewem Krzeszowcem (Piast Gliwice) — 6 pkt., Wojciechem Matusiakiem (Arkonia Szczecin) — 5 pkt., Henrykiem Raskiem (Górniki Klimontów) — 4 pkt. oraz Marianem Kegelem (Lech Poznań) i Zygmuntem Hanusiakiem (Górniki Łódź) — po 3 pkt. PAP

Piłka nożna

Zamiast dwóch — jedna

Tegoroczny sezon piłkarski został zakończony. W niedzielę ostatnie serie spotkań rozegrali piłkarze II ligi, ligi międzywojewódzkiej i klas niższych. Nasz stan posiadania w II lidze zmniejszył się o 50 proc. II ligę opuściła Olimpia i Warta, zaś awans do tej klasy wywalczył Lech z Górnikiem Wałbrzych, Górnikiem Niwka i Włóknarzem Pabianice.

Do ostatniej kolejki trwała walka o utrzymanie się w II lidze. Ostatecznie obok Olimpii, Warty i Racibórz, II ligę opuszczają również Odra i ŁKS z tym jednak, że te dwie drużyny awansują do ekstraklasy.

Ligę międzywojewódzką natomiast opuszcza Lech, awansując do II ligi oraz Flota Gdynia, MRKS Gdańsk, Dąb Dębno, Budowlani Bydgoszcz, Przemysław Poznań i Darzłbór, spadające do klasy niższej. W przyszłym roku w lidze międzywojewódzkiej grać będzie Zagłębie Konin oraz pozostali mistrzowie województw szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

W ostatnią niedzielę odbył się również finałowy mecz piłkarski Pucharu Polski. To piękne trofeum wywalczył tegoroczny mistrz Polski Górnik Zabrze, wygrywając z Zagłębiem Sosnowiec 3:1 (3:1).

A oto wyniki ostatniej serii spotkań i końcowe tabele.

II LIGA		
Star — Unia	2:0	
Hutnik — Śląsk	5:2	
ŁKS — Olimpia	2:0	
Piast — Cracovia	2:0	
Motor — MKKS Gdynia	1:0	
Garbarnia — Urania	1:0	
Warta — Start	1:3	
Zawisza — Odra	2:1	
1. Odra	30 43 40-16	
2. ŁKS	30 43 40-17	
3. Hutnik	30 40 46-25	
4. MKKS Gdynia	30 33 36-27	
5. Urania	30 32 30-24	
6. Motor	30 32 27-23	
7. Zawisza	30 32 23-20	
8. Piast	30 31 36-38	
9. Garbarnia	30 31 36-40	
10. Śląsk	30 30 30-31	
11. Star	30 29 25-23	
12. Start Łódź	30 29 31-34	
13. Unia Racibórz	30 28 22-27	
14. Olimpia	30 19 22-34	
15. Warta	30 17 15-38	
16. Cracovia	30 11 17-60	

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA		
Arkonia — Flota 1:0		
Budowlani — Lech 0:2		
Lechia — Polonia 2:1		
Budowlani — Lech 0:2		
MRKS — Gwardia 1:1		
Dąb — Olimpia 1:2		
Darzłbór — Kujawiak 1:1		
Calisia — Stocznowiec 1:1		
Przemysław — Bałtyk 1:3		
1. Lech	30 50 62-11	
2. Lechia	30 49 49-12	
3. Arkonia	30 38 48-25	
4. Gwardia	30 35 36-28	
5. Kujawiak	30 33 45-27	
6. Stocznowiec	30 33 37-32	
7. Polonia	30 31 43-34	
8. Bałtyk	30 31 38-40	
9. Olimpia	30 30 34-33	
10. Calisia	30 30 22-24	

Rekordy lekkoatletycznych stadionów

Po pierwszym bezbarwnym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, niedziela, tym razem wskutek fatalnej pogody, nie przyniosła spodziewanych wyników. Zdolano przeprowadzić tylko 5 konkurencji. Szewińska i Straszynska potwierdziły, że są obecnie najsilniejszymi punktami naszej drużyny kobiecej. Na uwagę zasługuje dobra postawa Józwickowej i młodej 21-letniej Bakulin z Poznania, która ustanowiła rekord życiowy.

Wielką niespodzianką to ostatnie miejsce rekordzisty Polski w rzucie młotem, Lubiejewskiego. W finale miał 3 rzuty spalone i znalazł się dopiero na 12 miejscu.

wyniki niedzielne

KOBIECY

800 m	
1. E. Skowrońska (Spójnia W-wa)	2:07,8
2. Robaszevska (ŁKS)	2:16,2
3. Kubiś (Resovia)	2:10,5

200 m ppł.

1. Straszynska (Skra W-wa)	26,3
2. Januchowska (Orkan P-ń)	27,4
3. Zebrowska (Warszaw.)	27,5

800 m

1. Szewińska (Polonia W-wa)	23,0
2. Józwick (Gwardia Olsztyn)	23,5
3. Bakulin (Orkan P-ń)	23,7

MEŻCZYŹNI

rzut młotem	
1. Pałyszko (Legia W-wa)	64,60
2. Gaździk (AZS Wroc.)	64,20
3. Ryś (AZS Gdańsk)	61,78

400 m

1. Werner (Gwardia W-wa)	46,3
2. Badoński (Gwardia W-wa)	47,0
3. Korycki (Zawisza Bydg.)	47,6

W USA

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw USA padł kolejny rekord świata. Ustanowił go 20-letni John Smith, który w biegu na 440 y, osiągnął rezultat 44,5. Wynik ten jest o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu świata, ustanowionego przed 2 laty przez Curtisa Millisa. Drugi na mecie Wayne Collett uzyskał wynik równy dotychczasowemu rekordowi świata — 44,7. W biegu na 3.000 m, z przesz. Sid Sink ustanowił rekord USA doskonałym wynikiem 8:26,4.

Niespodzianką była porażka rekordzisty świata w pchnięciu kulą Randy Matsona, który z wynikiem 20,14 zajął 2 miejsce za

Karlem Saibem — 20,49. W rzucie oszczepem triumfował Bils Skinner — 81,43. Sensacją konkursu skoku o tyczce była porażka Boba Seagrana, złotego medalisty olimpijskiego. Nie mógł on sobie poradzić z pierwszą wysokością — 4,87 i odpadł z konkurencji. Zwyciężył Jan Johnson przed Dave Robertsem. Obaj pokonali 5,18.

W FINLANDII

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Saarijervie bardzo dobre wyniki uzyskali fińscy oszczepnicy. Zwyciężył Hannu Siitonen — 86,38 przed rekordzistą świata, Jormą Kinnunenem — 84,72. Bieg na 800 m wygrał Robert Ouko (Kenia) 1:48,0, Fin Risto Ivanoff przeszedł w skoku o tyczce wysokość 5,20, a w biegu na 3.000 m z przesz. triumfował Ala — Leppi lampi (Finlandia) — 8:46,0.

Sukces ratowników

Kolejny sukces organizacyjny i sportowy odnieśli wielkopolscy ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wygrali zespółowo ogólnopolskie zawody we wszystkich punktach. Wygrali dziewczęta, wygrali mężczyźni a zatem łączna punktacja też była najkorzystniejsza dla nas. Zdobyliśmy 1221 pkt., wyprzedzając Szczecin 1149 pkt., Wrocław 1142 pkt., Poznań województwo 966,5 pkt., Szczecin województwo 921 pkt. i Katowice 913,5 pkt. Daleką pozycję zajęła ekipa katowicka — u biegłotoczny mistrz kraju. Startowało 12 drużyn kobiecych i 14 męskich.

Wspominając o sukcesie organizacyjnym mamy na myśli wzorowe przygotowanie imprezy co było nieomal egzaminem praktycznym dla działaczy WOPR-owskich, zdany na piątke. Mieli oni o tyle trudną sytuację, że zawody odbywały się w różnych miejscach (w Strzeszynie i przy ul. Chwiałkowskiego).

Poznańskim mistrzostwom ratowników przygładali się zagraniczni obserwatorzy z ramienia międzynarodowej federacji ratowania tonących. Wyrażali się oni z uznaniem o poziomie wyszkolenia polskich ratowników i zapowiedzieli udział w naszych zawodach reprezentantów innych krajów. (b)



Niezwykły to widok na słupkach startowych basenu. Te ubrane panienki startują do wyścigu pływackiego ratowniczek na dystansie 200 m. Po drodze musiały czterokrotnie pokonywać kilkumetrowy odcinek pod wodą.

Holowanie jest jedną z podstawowych umiejętności ratownika i dlatego wcho

dziło do programu ogólnopolskich zawodów, które przez dwa dni oglądaliśmy w Poznaniu.

Trzech najlepszych ratowników w kraju. Zespołowo wygrali V Ogólnopolskie Zawody Ratowników WOPR. Trójka poznaniaków (od lewej) Zulf, Mazur i Zakrzewski.

Fot. (3)

— K. Przychodzki



Czas rozładować ciasnotę

Mieszkaniowa sesja PRN w Obornikach

W Obornikach odbyła się ostatnio sesja Powiatowej Rady Narodowej. Radni zapoznali się z aktualną sytuacją mieszkaniową ludności powiatu oraz z najistotniejszymi potrzebami w tym zakresie. Na tej podstawie — po szerokiej dyskusji — przyjęli program działania w sprawie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej na lata 1971-75.

Sytuacja mieszkaniowa w powiecie obornickim należy obecnie do trudniejszych w województwie poznańskim. Wskaźnik zagęszczenia liczby osób na jedną izbę (przy średniej wojewódzkiej 1,31) wynosi: w Obornikach — 1,43, Rogoźnie — 1,42 i Murowanego Gościnie — 1,41. Ponadto w miastach tych tzw. substancja mieszkaniowa jest w niezbyt dobrym stanie technicznym, gdyż połowa budynków powstała przed 1918 r. i stąd też wymaga znacznych nakładów na kapitalne remonty. Jeśli do tego dodać fakt, iż w bieżącej 5-lacie przewiduje się w Obornickim wysoki wzrost zatrudnienia, jeszcze bardziej oczywista staje się potrzeba zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

W latach 1966-70 oddano do użytku w sumie 531 nowych mieszkań. Patrząc z tego punktu widzenia na zadania, jakie zrealizuje się w bieżącej 5-lacie, można powiedzieć, że budownictwo mieszkaniowe w powiecie rusza prawie z martwego punktu. W planie na lata 1971-75 przewidziano bowiem wybudowanie w całym powiecie ok. 770 mieszkań, z czego 300 spółdzielczych, 240 z budownictwa mieszkaniowego i 230 z indywidualnego.

Rozwój budownictwa wielorodzinnego uzależniony jest od budowy nowych urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych. Pierwszoplanowym zadaniem w tym zakresie jest budowanie nowych wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Obornikach. W pierwszym etapie wzniesiona ma być stacja pomp oraz doprowadzony wodociąg i kanalizacja do rejonu ulic Drogi Leśnej i Obrzyckiej, gdzie zlokalizowane budownictwo spółdzielcze.

W Rogoźnie nie udało wprowadzić do planu inwestycyjnego do roku 1975 budowy wodociągów i kanalizacji. Ustalono jednak, że celem zapewnienia rozwoju budownictwa blokowego przy ul. Dojazdowej istnieje możliwość odprowadzenia ścieków poprzez istniejącą oczyszczalnię przy „Rofamie”. Aktualnie opracowuje się też ogólny program budowy sieci wodociagowej, a w drugim półroczu br. wykonane zostaną prace związane z odwiertniami. Od ich wyników zależy termin rozpoczęcia budowy wodociągów.

Ponadto w całym powiecie kontynuowane będą prace, związane z modernizacją ulic i chodników, zakładaniem nowych terenów zielonych, ukończeniem pełnego oświetlenia

WAGROWIEC

W. G. Wągrowiec. — Wszystkie sprawy związane z czynszami załatwiają miejscowe prezydium rad narodowych. O ile uważa Pan, że czynsz został niewłaściwie obliczony, radzimy zwrócić się do Prezydium MRN w Wągrowcu. (1690)

Jakub Kmiecik, Wolsztyn. — Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Administracji Domu i Prezydium MRN. Te dwie instytucje mają możliwość stwierdzenia, czy zarzuty Pana są słuszne. (1684)

P. M. Skoki. — Dagmara (obchodzi imieniny 20 grudnia. 1265)

S. K. Kościan. — Przeniesienie pracownika na inne stanowisko niżej wynagrodzone jest dopuszczalne jedynie po uprzednim wypowiedzeniu warunków pracy i płacy przez instytucję. Przeniesienie nie wymaga wypowiedzenia umowy w przypadku zgody pracownika na przejście na inne stanowisko pracy. (1399)

17.40 Kontrapunkt; 18.10 Po wachcie — magazyn; 18.35 Mój magnetofon; 19. Książka tygodnia; 19.15 Flamenco jazz; 19.30 Rock and roll po francusku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20. Nowe, nowe i najnowsze; 20.40 Niewypieczony sztambuch — gawęda; 20.50 Muzyka polska — muzyka europejska; 21.30 Na klawiesynie i organach; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Opera — V. Belliniego „Purytanie”; 22.08 Śpiewa Sława Przybylska; 22.15 Powieść w wyd. dwujęzycznym — „General Jęgo Królewskiej Mości” — odc. 4; 22.45 Mini-jam-session: 23 Niezapomniane recytacje — W. Gliński; 23.05 Muzyka nocka; 23.50 Na dobranoc — piosenki o ciszy.

Wielkopolska wczoraj i jutro

Czym dojeżdżać do pracy?

Prawie 50 tysięcy ludzi dojeżdża codziennie koleją do Poznania, z czego 40,5 tys. to pracownicy, a ponad 9 tys. to młodzież szkolna. Do Ostrowa w tych samych celach przybywa każdego dnia prawie 8 tysięcy ludzi, do Jarocina 3 tys., do Pili — 5,5 tys., do Leszna — 4,6 tys. Nie liczymy tu dojazdów autobusami z zakładowymi lub PKS.

Liczby te nie prezentują jeszcze tzw. drugiej strony medalu, tj. warunków podróży. Można się tylko domyślać, że przy tak masowym codziennym podróżowaniu muszą one być nie najlepsze. Tak jest w istocie, ale o tym za chwilę.

AUTOBUS PRZEWOZI NAJWIĘCEJ

Statystyka dojeżdżających wskazuje na stałe tendencje wzrostu. Jeśli np. w 1966 roku podróżowało po 75 tys. osób dziennie (42 tys. koleją a 33

czyli ostatnio dwuletni okres pracy w nauce w hufcu. W części artystycznej uroczystości wystąpił zespół muzyczny z Liceum Ogólnokształcącego oraz zespół muzyczny „Koala” z PBRol ze Srodz. (rk)

W PSK — WYGODNIEJ

LESZNO. W związku z trudnościami lokalowymi, z jakimi boryka się od czasu swego powstania Ekspedycja Rejonowa Przedsiębiorstwa Spedycji Kłowej w Lesznie, z początkiem br. rozpoczęto remont byłego magazynu, nad którym budowano piętrowo. Zostanie on ukończony w tym roku. Zadaptowany budynek przeznaczy się częściowo na zwiększenie pomieszczeń biurowych i zaplecza socjalnego (łazienka, szatnia i jadalnia) oraz na warsztat naprawy sprzętu zmechanizowanego PSK. (r)

ŚREDZCY AMATORZY — „TARGOWICZANOM”

SRODA. Dwa zespoły artystyczne zaprezentowały ostatnio swój program wobec targowych gości krajowych i zagranicznych. Znany regionalny zespół „Tośtiki” ze wsi Piętkowo występował w parku Kaspzaka w Poznaniu, zaś zespół muzyczny-wokalny przy Zakładowym Domu Kultury Kombinatów PGR Jarosławiec przedstawiał gościom targowym, mieszkającym w ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym WZ PGR — Błazewko nad Jeziorem Bnińskim — repertuar es. (rk)

NA OLIMPIJSKIM SZLAKU

LESZNO. W Domu Kultury odbył się finał teleturystyki pod nazwą „Na olimpijskim szlaku”. W imprezie, którą połączono z udanymi występami estradowymi, uczestniczyło 9 osób. Zwycięzcą został Zbigniew Białas. Na drugim miejscu uplasował się Roman Cichocki. (r)

SUKCES MŁODEGO LOK-OWCA

ROGOŹNO. Może mówić o sukcesie mieszkaniowym Rogoźna, tegoż roczny absolwent Liceum Ogólnokształcącego — Ryszard Dworakowski. Dzięki bardzo dobrym wynikom, osiąganym od dawna w uprawianiu sportów obrotowych — jako członek LOK, zakwalifikował się do reprezentacji Wielkopolski, która w miniony piątek wyjechała na zawody do Cottbus (NRD). Startować on będzie w sztafetowym wieloboju obrotowym. (bop)

BANK KRWI BUDOWLANYCH

SREM. Ostatnio, z inicjatywy Rady Zakładowej, służby BHP przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego i Zarządu Powiatowego PCK w Sremie, powstał bank krwi. 23 i 24 bm. krew oddało 19 pracowników, a kilku złożyło deklarację na honorowych dawców. Zwróćmy się oni również z apelem do załóg wszystkich przedsiębiorstw budowlanych i rolniczych w Wielkopolsce, aby poszły za ich przykładem. (sf)

ka” — fab. film angielski — odc. III; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Teleferie: Filmowy Festiwal Smiałych, Klub Kluczników, Galeria na medal, Niewidzialna ręka, Tygodnik dobrych wiadomości; 17.20 — Magazyn ITP; 17.35 — „Sylwetki X Muzy” — Zdzisław Maklakiewicz; 18 — „Obywatel władza” — program red. społecznej; 18.30 — TV Przegląd Kulturalny; 18.45 — Z cyklu: „Wielec znanymi i nieznanymi” — Drugi po Koperniku — Jan Heweliusz; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Randall i duch Hopkirk” — film fab. ang. — odc. III; 20.50 — „Światowid”; 21.20 — „Genealogia musicalu”; 26 program z cyklu: „Stuchamy i patrzymy”; 22.40 — PKF; 22.50 — Dziennik.

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ. NIE POZWALAJCIE ABY BA. WIELE SIĘ ZAPALKAŁO

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 10 — 11.10 — „Lawina” — fab. film radz.; 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Ekran Między: 18.25 — „W zielonym obiektywie”; 18.45 — „Miasto o sobie” — Kłódzko — prog. dok.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Lawina” — fab. film. radz.; 21.15 — „Komu mieszkanki”; 21.45 — „Dzisiaj: Patw. Prawo włoski prog. rozrywk.; 22.15 — Dziennik.

ŚRODA — PROGRAM I: 10 — 10.50 — Randall i duch Hopkir-

tys. — autobusami PKS), to w 1970 roku liczba „wędrowników” wzrosła do ponad 99 tys. (z tego środkami PKP — 46 tys., a PKS-em — 53 tys.). Jak widać, PKS odgrywa coraz większą rolę, dystansując swoją starszą siostrę — PKP.

Pomimo tych okazałych liczb, potrzeby przewozowe w tej dziedzinie są niezaspokojone w pełni, szczególnie gdy chodzi o trasę autobusową. Odczuwa się to szczególnie w Koninie, Kaliszu, Ostrowie, Srebie, Chodzieży, Gnieźnie i Lesznie. Oczywiście, w różnych miejscowościach kształtuje się z różnym nasileniem.

Wraz ze wzrostem liczby dojeżdżających, coraz trudniejsze stawały się warunki podróżowania. Starano się też stale je poprawiać chociaż nie zawsze z pozytywnymi skutkami. Wiele zrobiono dla wygody wycieczki na pociąg czy autobusy. Zmodernizowano budynki dworcowe w Ostrowie, Gnieźnie, Trzciance, Opalenicy Sremskiej, Krotoszynie, Krzyżu, Wągrowcu, Srodzie, Zbudowano dworce autobusowe we Wrzesznie, Pile, Ostrowie, Chodzieży, Trzciance, Wolsztynie, Srodzie i Wągrowcu. Powstały, w znacznej mierze dzięki pomocy zakładów pracy — 544 osłony dla podróżnych na przystankach autobusowych w terenie.

WIELE, ALE ZA MAŁO

Te bezsporne osiągnięcia nie mogą przesłonić faktu, że na 2.570 przystanków autobusowych, osłony przeciwdeszczowe ma tylko 486 przystanków. Na pozostałych punktach spotkań z autobusami trzeba czekać na wet w deszczu i wichurę pod gołym niebem, w najlepszym przypadku pod osłoną jakiegoś drzewa.

Niektóre z tych przystanków można zlokalizować tuż przy dworcach kolejowych, tak aby pasażerowie PKS mogli korzystać z pomieszczeń PKP. Jednakże, pomimo kilkuletnich wysiłków i prób, skoordynowanie tych spraw jest niezwykle trudne. Jak nam wiadomo, przeszkody podstawowe tkwią gdzieś na szczeblach administracji kolejowej.

Kolei trzeba jednakże oddać, że w latach 1969-1970 wprowadziła dla potrzeb pracowników i uczniów Wielkopolski 15 par nowych pociągów pasażerskich do Poznania, Ostrowa, Pili, Kalisza i Chodzieży. Zwiększono też pojemność pociągów na niektórych liniach. Wprowadzono również szereg zmian w rozkładach jazdy, zgodnie z życzeniami przemysłu.

Częściowo udało się też zsynchronizować rozkłady jazdy autobusów z rozkładami jazdy pociągów. Pomimo to, zmiany zachodzące w obsłudze pasażerów są zbyt powolne i niewystarczające.

ODDZIELNY ROZDZIAŁ

stanowią problemy dojazdu do pracy i szkoły w rejonie przemysłowym Konina. Dziennie przewozi się tu około 25 tys. pracowników i młodzieży. Ruch ten jest dość nierównomierny: na pierwszą zmianę dowozi się ponad 61 proc. wszystkich pracowników...

Kiwar... Fot. — Kraszewski

cowników i młodzieży. Pomimo więc dostawy w ub. roku 15 dodatkowych autobusów wraz z przyczepami, sytuacja nie uległa większej poprawie.

Jak oceniają rzeczoznawcy, radykalniejsze zmiany komunikacyjne może przynieść tylko zbudowanie odcinka kolejowego: Konin — Gosiawice — Józwin — Kazimierz — Konin. Linia taka ma powstać w tej pięciolatce. W połączeniu z usługami PKS — nowa linia, wyposażona w odpowiednią liczbę pociągów powinna rozwiązać koniunktę problemu komunikacyjnego, a co równie ważne, powinna podnieść dyscyplinę podróżowania.

ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Trudno jeszcze mówić o konkretnych przedsięwzięciach na najbliższe choćby lata w dziedzinie komunikacji. Nowa pięciolatka dopiero się rodzi. Jak wynika jednak z programu poprawy warunków socjalnych i warunków pracy załóg wielkopolskich (w programie tym zawarto także zagadnienia dojazdów) przyjętego przez związek zawodowy — będą podejmowane nowe inicjatywy, zmierzające do podnoszenia standardu podróżowania.

Dużą rolę dla czynu społecznego, zwłaszcza w dziedzinie stawiania wiat na przystankach autobusowych, podnoszenia estetyki pomieszczeń dworcowych, kultury obsługi itp.

Oczywiście, czynami społecznymi wszystkiego się nie załatwi. Nie obejdzie się bez przedsięwzięć planowanych przez PKP i PKS, bez dostaw taboru autobusowego i kolejowego. Nie bez znaczenia będzie tu lepsza koordynacja rozkładów jazdy, lepsze wykorzystanie posiadanych parku autobusowego, sprawniejsza obsługa remontowa i konserwacyjna pojazdów.

Jest tu jeszcze jeden czynnik, ważny i nie doceniany: sami pasażerowie. Od nich przecież w znacznej mierze zależy estetyka pomieszczeń stacyjnych, czystość w pojazdach, a nawet punktualność jazdy. O tym także trzeba pamiętać.

ZBIGNIEW MIKA

W campingach coraz ładniej

Wczasowe ośrodki campingowe, zwłaszcza te zakładowe, dysponujące większymi funduszami — prześcigają się nie tylko w sprawnej organizacji wygod wszelakich dla swych użytkowników, lecz również w estetyce wznoszonych obiektów. Są to zresztą ambicje jak najbardziej godne uznania, jako że w nowoczesnym, a przy tym i pięknym ośrodku wypoczywa się na pewno lepiej. A zatem — oby tylko słońce nie zawiodło naszych urlopowych oczekiwani...

Fot. — Kraszewski

